

Aston Villa wygrywając dzisiaj mecz z Burnley przy wydatnej pomocy innych drużyn z tabeli na dobre włączyła się do walki o Top Four.

To co ostatecznie wygląda bardzo okazale wcale nie wyglądało tak na początku. Drużyna, która aktualnie piastuje miejsce w strefie spadowej fatalnie gra na wyjazdach i nasza ekipa miała rozszarpać Burnley. Po 10 minutach gry jednak to drużyna przyjezdnych objęła prowadzenie a na listę strzelców wpisał się ten sam gracz, który zdobył bramkę w pierwszym meczu na Turf Moor, Steven Fletcher.

Na całe szczęście jeszcze w trakcie pierwszej części gry udało nam się doprowadzić do wyrównania. Ashley Young w 32. minucie gry umieścił piłkę w bramce rywali.

Do przerwy wynik nie uległ zmianie ale to co najlepsze czekało na nas w drugiej połowie.

Piorunujące 12 minut w ciągu których zdobyliśmy aż 4 gole nie dało żadnych szans rywalom na myśli o jakiegokolwiek zdobyczy punktowej tego popołudnia.

Wielkie strzelanie rozpoczął Downing, który w ciągu 120 sekund dwukrotnie wpisywał się na listę strzelców.

Chwilę potem dwie cudowne asysty zalicza James Milner i dwójka napastników cieszy się ze zdobytych goli.

Jednak "żuźlowego" wyniku 5-1 nie udało nam się dowieźć do końca i gdy każdy z naszych chciał już zejść do szatni i dopisać sobie 3pkt do tabeli Martin Paterson zdobył drugą bramkę dla gości.

Aston Villa 5-2 Burnley

- Fletcher 10
- A Young 32
- Downing 56
- Downing 58
- Heskey 61
- Agbonlahor 68
- Paterson 90+2

Dobre rezultaty padły na większości stadionach, na których grali nasi sąsiedzi w tabeli. Tylko Everton i Tottenham odnieśli zwycięstwo, a pozostałe drużyny w zasięgu naszej ekipy potraciły w ten weekend punkty.

5 strzelonych 2 stracone

AstonVilla.com.pl - Jedyny polski serwis The Villans

Autor: Radosław Frankowiak